Ner. 235. ROK 1843. SOBOTA 14 PAŹDZIERNIKA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Jadwigi.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Jaromiła.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne
12	6	27 1, 554	+ 8, 1	3, 44	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	0, 529	14, 4	3, 90		Chmurno	
	10	0, 112	12, 7	3, 33	Żaden	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Uwiadamia się rodziców, którzy sobie życzą aby ich córki przyjęte były do *»Szkoły śpiewu»* że kurs takowy rozpoczyna się z dniem 15 Października.

Dziennik Mediolański *»Figaro giornale di litterature, belle arti critica varieta et teatro»* z dnia 9 Września r. b. Nr 72 zawiera następujący artykuł:

Mediolan C. K. teatr a la Scala. »Zdaje »się i to już niepodpada wątpliwości, że antre»pryza tutejsza, postanowiła nieodzownie, aże»by w tym największym teatrze, niewystawiać »jak tylko opery *serio*, nawet w obecnéj porze »roku, i zamówiła już znanego kompozytora »Franciszka Mireckiego *(avendo indotto l'egre»gio maestro Francesco Mirecki)* do napisa»nia wielkiéj opery *serio*, na nadchodzący kar»nawał, — uchyliwszy wystawę jego opery: »*Dwaj więźnie z galer* (I due Forcati), któréj »muzyka, pomimo swéj piękności, mogłaby była »nieodnieść pożądanego effektu, w tym ogrom»nym teatrze, który z wielką trudnością przyj»mnje na swe łono opery komiczne i t. d.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 29 Września.* —

Xięstwo Nemours zwidzili d. 26 różne fabryki i zakłady publiczne, a w wieczór byli na balu, który miasto Lyon dało na ich cześć. Xiężna tańczyła najprzód z p. Arnaud, zastępcą Mera, potem z jenerałem Duchamp, jako reprezentantem wojska, daléj z proknratorem królewskim, p Gilardi, jako reprezentautem sądownictwa, w końcu z p. Eymard, jako reprezentantem fabryk lyońskich.

Na jednem z ostatnich posiedzeń ministerstwa miano postanowić, aby siłę wojska francuzkiego przy Pyreneach powiększyć i Esparterystów od granicy w głąb kraju odsunąć. W skutku tego danopoznać panu Mendizabal, który się znajduje w Bagnères, aby przynajmniéj o 50 mil od Pyreneów obrał sobie miejsce pobytu.

Dziś, jako w 24 rocznicę Xięcia Bordeaux, obchodzono w salonach legimistowskich przy ulicy St. Germain wielkie uroczystości.

Słychać, że baron James Rothschild uda się wkrótce do Rzymu.

— *Londyn 29 Września* —

W miejsce zmarłego Aldermana Wood, chcą torysi pana Th. Baring, liberaliści p. Patteson

przeciwnika praw zbożowych, a wigowie lorda Morpeth podać na kandydata reprezentacyi City Londynu w izbie niższéj.

Angielska na morzu śródziemnem stojąca siła morska, składa się teraz z 5 liniowych okrętów, 2 fregat, 6 korwet, 7 parowych korwet i kilka przewozowych okrętów. Stacyami są: Malta, Gibraltar, Kartagena, Barcelona (3 okręty), Korfu, Ateny, Syra, Konstantynopol i Bejrut.

— *Madryt* 23 *Września.*

Młyn prochowy o podal z tąd, blisko bramy Fuencarral, wyleciał wczoraj w powietrze, w skutku czego zginęło kilku robotników i dozorca. Miasto nie doznało szkód znacznych. Przyczyna téj explozyi nie jest jeszcze wiadoma; jenerał Mazaredo, gubernator Madrytu, otrzymał polecenie, aby objął zarazem urząd szefa politycznego.

Wybory już się ukończyły, ale wypadek ich nie jest jeszcze dobrze wiadomy; to tylko pewna, że w prowincyi Madryckiéj stronnicy tymczasowego rządu mają wielką przewagę, i zdaje się, że ministerstwo będzie miało znaczną większość.

— *Dnia* 22 *Września.* —

Poczta z Barcelony dziś nie nadeszła, zapewne z powodu wylewu rzek w Katalonii.

Z Paryża 29 *Września.* Z Barcelony wydalać się już miało 175,000 mieszkańców.

Codziennie otrzymujemy tu nowe wiadomość o niesłychanych spustoszeniach, jakie zrządziły wylewy rzek w Katalonii. W rzece Ter znaleziono przeszło 200 ciał zatoniętych; pod Torderą zatonął dyliżans z końmi, woźnicą i podróżnemi; w Geronie uniosła woda wał przy bramie francuzkiéj.

— *Lizbona* 17 *Września.* —

Jenerał hiszpański Zurbano, uwolniony z warownego zamku Foz, znajduje się teraz w tutejszéj stolicy, ale zamyśla wkrótce ją opuścić i udać się do Anglii, dokąd kazał także przybyć rodzinie swojéj. — I jenerał Linage, sekretarz i przyjaciel Espartera, znajduje się u nas, chociaż różne gazety głosiły, że przebywa w Gibraltarze.

Przypisek. Właśnie otrzymujemy wiadomość że jenerał Zurbano przesłał tymczasowemu rządowi madryckiemu swoje poddanie się, i czeka tylko na odpowiedź, aby się udać do Hiszpanii, i to na miejsce które mu za pobyt jego wskazane będzie.

— *Konstantynopol* 13 *Września.* —

Odpowiedź Reis Efendego udzielona panu Bourqueney na urzędową notę jego: w któréj poseł francuzki żądał zadosyć uczynienia za obelgę wyrządzoną chorągwi francuzkiéj w Jerozolimie, nie miała tego skutku, jakiego się Riffat Pasza spodziewał. P. Bourqueney bowiem nalega o dosłowne wypełnienie wszystkiego tego, czego w swéj nocie żądał. Do tego należą: oddalenie Paszy Jerozolimskiego, Reszyda-Mehemeda, skazanie 12 najwinniejszych na galery w St. Jean d'Acre, uroczyste złożenie uszanowania przez nowego Paszę jerozolimskiego tamecznemu konsulowi francuzkiemu, hrabiemu Lantivi, przyczem pasza ma przedstawić usprawiedliwienie Porty z powodu obrazy wyrządzonéj chorągwi francuzkiéj, zatknięcie bandery francuzkiéj i powitanie jéj 21 wystrzałami działowemi, nareszcie pozwolenie rozwijania wspomnionéj chorągwi w Jerozolimie przynajmniéj w pewnych uroczystościach. Ponieważ tym razem wystąpił pan Bourqueney z wielką energią, otrzymał to wszystko czego żądał, z tym jednym tylko wyjątkiem, że nie konsul rezydujący w Jerozolimie; ale konsul w Bejrucie ma mieć prawo zatknięcia chorągwi francuzkiéj na gmachu konsulowskim. W miejsce usuniętego Reszyd Mehmeda, Paszy Jerozolimskiego, nie mianowano jeszcze następcy; co jednak w tych dniach nastąpi, poczém tenże, według życzenia pana Bourqueney, ma niezwłocznie udać się na miejsce przeznaczenia swego.

Finansowy stan Porty musiał się znacznie polepszyć, kiedy załoga tutejsza, złożona z przeszło 70,000 ludzi, nietylko z końcem miesiąca Lipca i Sierpnia (12 Sierpnia i 12 września), otrzymała cały żółd, ale nadto już przygotowano płacę za miesiąc bież. W ogólności, od czasu, jak Riza Pasza jest główno dowodzącym, administracya i karność wojskowa w lepszym są stanie niż dotąd.

Dnia 6. b. m. znajdował się Sułtan w koszarach Serasker-Kapusu, gdzie po odczytaniu hattiszeryfu, zmniejszającego liczbę lat służby wojskowéj, odbyło się obrzezanie kilkuset żołnierzy, których Sułtan hojnie obdarował.

Listy z Bagdadu donoszą, że chrześcianie Nestoryańscy z gór pod Mossulem, zostawszy zupełnie przez Paszę miejscowego pobici, i po większéj części w pień wyrznięci; pozbawieni swego własnego rządu (Patryarchy), otrzymali od Paszy rząd tymczasowy, na którego czele ustanowiono słynnego wodza kurdyjskiego Senail Beja, człowieka walecznego wprawdzie, ale dzikiego i rozbójniczego. Patryarcha Ne-

storyanów znajduje się ciągle pod opieką Konsula angielskiego w Mossulu.

Rozmaitości.

Fałszywy Hrabia St. Helene.

Ciąg dalszy

»Poznajesz mnie? jestem Darius, twój dawny towarzysz cierpień. Nie chcę ci szkodzić, nie chcę cię zdradzić, ale ty jesteś bogaty, a ja nieszczęśliwy; dopomóż mi, a możesz liczyć na moje milczenie i na moją wdzięczność.

Na tę tak rozsądną i naturalną przemowę była tylko jedna odpowiedź, to jest przyznać tak otwarte oznajmienie i wesprzeć w nieszczęściu dawnego towarzysza. Ale Opatrzność, która zawsze wielkich złoczyńców wiedzie do winnéj nagrody, wskazała i Coignardowi jego drogę. Zaprzeczył bez zarumienienia się prawdzie obszedł się surowo z nieszczęśliwym, który go o pomoc wzywał, i kazał go za drzwi domu wypchnąć. Od téj chwili zginął już zupełnie. Darius, z zemstą w sercu, udał się natychmiast do ministerstwa i żądał być przypuszczonym do xięcia Decazes, ówczasowego Ministra spraw wew. Na jego oświadczenie, że tu idzie o rzecz nader ważną, wpuszczono go zaraz, i wyjawił całą prawdę. Opowiedział historyą Coignarda i dostateczne przedstawił dowody, na poparcie wiarogodności swoich zeznań. Decazes struchlał na to odkrycie, bo zaraz przewidział zgorszenie, jakie ztąd nastąpi. Chcąc się zupełnie usunąć od téj nieprzyjemnéj sprawy, posłał Dariusa do Jenerała Despinoy, dowodzącego oddziałem wojska, w którym Coignard służył, i polecił mu, aby tę całą sprawe dokładnie opowiedział. Darius zadowolony początkiem swéj zemsty, udał się natychmiast do jenerała i słowo w słowo powtórzył toż samo, co już ministrowi był odkrył. Jenerał stary dzielny żołnierz, wzór uczciwości i prawości, usłyszawszy to doniesienie zawołał gwałtownie Jakiż dowód możesz mi stawić na poparcie téj okropnéj sprawy?»

»Panie Jenerale, odpowiedział Darius, pozwól mi tu pan pozostać i każ natychmiast przywołać do siebie Coignarda, aby go ze mną skonfrontować. Ale przedewszystkiem bądź p. jenerał łaskaw kazać mi dać co jeść, bom jeszcze dziś nic nie miał w ustach.

Jenerał przystał na jego prośbę; kazał mu dać jeść, a służbowego oficera posłał do Podpułkownika 82 legii, z rozkazem, aby natychmiast bez żadnéj wymówki przybył do głównéj kwatery pierwszéj dywizyi. Coignard, ubrawszy się w galowy mundur ze wszystkiemi orderami, nie omieszkał bezzwłocznie stawić się u jenerała, który ujrzawszy go wchodzącego, rzekł na pół ironicznym i na pół rozgniewanym tonem: »Mości Hr. Pontis de St. Helene, dosyć już tego igrania z rządem i ze mną. Wiem, że jesteś Coignardem i żeś z galer uciekł.»

Zdawało się, że na tak silną przemowę bezwstydnik wcale się nie zmięszał.

»Dziękuje panu, jenerale» zawołał, »za ten piękny tytuł, jaki mi nadajesz; przyniosę panu zaraz dowody, które pokażą, kto ja jestem.»

»Zatrzymaj się Wpan» zawołał Jenerał W pan nie pójdziesz sam, każę go odprowadzić oficerowi i dwom żandarmom. Ale pierwéj jeszcze musisz Wpan małą przebyć próbę.

To mówiąc kazał wejść Dariusowi, na którego widok nie mógł Coignard wstrzymać się od niejakiego wzruszenia, które jenerał dostrzegł Darius powtórzył swoje zeznania jedno po drugim; Coignard odpowiadał na nie najgwałtowniejszemi zelżywościami. Aby temu raz koniec położyć, przywołał jenerał oficera z swojego sztabu głównego, i rozkazał mu, aby z dwoma żandarmami odprowadził pułkownika do jego mieszkania i ani na chwilę go nie opuszczał, wkładając zarazem na niego odpowiedzialność za wypełnienie tego rozkazu. Odeszli. Przez szacunek dla wojskowego stanowiska Coignarda, kazał oficer żandarmom aby szli za nim nieco w oddaleniu. Przez drogę rozmawiał Coignard z oficerem żalił się gorzko na nieprzyzwoite z nim postępowanie, i oświadczył, że przez okazanie swych papierów zgromi i potwarz i samych potworców. Oficer zapewnił go, że o tem jest przekonany. Przybywszy do mieszkania Coignarda przy ulicy Basse St Denis, pozostali żandarmy na dziedzińcu, Coignard wszedł z oficerem do swych pysznych salonów i kazał służącemu przynieść butelkę wina Alicante. Marya zobaczywszy trzy obce osoby wchodzące do domu, przelękła się okropnie; Coignard, chcąc ją uspokoić, opowiedział co zaszło, a oficer dodał obowiązująco. Tak pan hrabia będzie się mógł łatwo usprawiedliwić i potwarz odeprzeć. Ręczę za to odpowiedział Coignard.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 do dnia 12 Października.

Bukowska Józefa; Florkiewicz Barbara, Szamot Stanisław ob., Deremowski Jan, Lauterbach Juliusz, Grabiański Tomasz ob., z Polski; — Moszczynska hr., Fetmajer Leon, Piotrowski Julian, Polini Adelaida ob., Żurowski ob,, z Galicyi; — Ottomar hr., Biegeleben August ob.. Borzęcka Honorata ob., Orzechowicz Andrzej ob., Frühling Józef, Małachowski Onufry hr., Potocki August hr.. z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Koźmińska Agnieszka ob., Raggi Antoni, Pusłowski, Morat Maciej ob. Kremm Antoni. Dowoboг Jadwiga ob., Buturlin podpułk. ce.s Ross, do Polski;.

Doniesienie prywatne.

Podpisany od lat kilkunastu trudniąc się wystawianiem Apparatów różnych gorzelnianych, a szczególniéj parowych, tudzież urządzaniem i wystawianiem nowych gorzelni, jak każda rzecz nowa, były i te przyjmowane od wielu obywateli z zadowoleniem osiąguionych korzyści; ciągle jednak nie przestawałem zwracać uwag w gorzelniach przezemnie urządzanych i w innych, tak tu w kraju jak i zwiedzanych za granicą, aby uprosić dytylacyą z jak największym wydatkiem smacznego i czystego produktu z zniżoną ceną, od poprzednio przez mnie wystawionych, tak w ogóle jak i na funcie, i aby można każde naczynie, bez mozołu i rozbierania bez kotlarza, dokładnie czyścić; bo lubo ułatwiało się i to, lecz zawsze talerze i niektóre miejsca w różnych krztałtach, dla trudności zostawały nie oczyszczane, a które po kilku latach swéj czynności, nietylko co raz większy osad przyjmowały, ale zmniejszały wydatek i czyniły odrażającym produkt. Tym spowodowany, przy wielu doświadczeniach na obcych i na własnych gorzelniach, zebrałem skład Apparatu do pędzenia okowity i spirytusu bez talerzy, z najłatwiejszém wyczyszczauiem wszystkich miejsc, z korzyścią lepszego wydatku i oszczędnością opału. Nie jest to Apparat autorów, Pistoryusza, Gallego Szwartza, ani Robert Filipiego i t. p. Nie ubiegam ja się dla korzyści osobistéj ani sławy za żądaniem udzielenia mi patentu, jak zwyczaj z zagranicy już tu się w kraju praktykował, a jednak doświadczenia nie przyniosły oczekiwanych korzyści, (i szczęściem że próby trafiły na możnych obywateli). Każdy odemnie dawniéj zbudowany Apparat parowy, zastosowany być może do tego z niewielką dopłatą; nowo zaś budowane, nieco są zmienniejsze. Gdy przekonałem się nadto, iż wielu tak w wydatkach jak zepsuciu Apparatów obywateli, narażeni byli na szkody, bądź to z niemożności dostania gorzelannego, bądź też zmuszeni aż nadto przepłacać niby wyuczonego chemika, który w rezultacie deces uczynił, a nawet często Apparat zepsuł. Aby zatém ułatwić obejście się z Apparatem i trudność właścicielom gorzeln o ludzi zdatnych do tychże, u nas w kraju exystujących, usposobiłem w domu u siebie w własnéj Hamerni, przy okolicach Ojcowa, szkółkę gorzelniczą, wraz z wyprawą i suszeniem słodów; do któréj każdy z obywateli i właścicieli dóbr, będący w chęci zmiany lub nabycia Apparatu o demnie, raczy swych włościan jednego młodszych lat, nie umiejącego nawet czytać ani pisać a mogącego się uzdatnić, przysłać na praktykę; a takowy w krótkim czasie usposobi się u mnie do postępowania z Apparatem, i przy tém odebrać może najlepsze zasady zacieru i fermentacyi praktycznéj, nie sztucznego i wymyślnego, a często bardzo zwodniczego gorzelnictwa, lecz prawdziwie zgadzającego się do każdéj potrzeby w kraju gospodarstwa. Aże przy dzisiejszéj taniości produktu, wielu właścicieli gorzeln są zmuszeni dla pozbycia tego, uledz niekiedy kupującym, i dozwalać przepalania czyli dystylacyi na tych samych Apparatach które wydają z roboty okowitę, aby osiągnęli spirytus oczyszczony, a przez to doznają uszkodzeń w Apparatach i często zniszczenia. Z tego powodu, przy jednéj operacyi wspomnionego Apparatu, urządzam dystylatory na parze, tym samym ogniem pędzące spirytus czysty; bo lubo bez tych można odbierać wprost z Apparatu tego, nie tylko czystą okowitę, ale i spirytus, to jednak większéj potrzebuje pilności w rozbieraniu tegoż w gorzelni. Nadmieniam również, iż przy wspomnionéj założonéj szkółce gorzelnictwa, doprowadzam do kompletnego skutku wzór małego domowego wyrabiania cukru z buraków, łącznie z głównym motorem gorzelnictwa, który może posłużyć dla dogodności obywatelom, gdyż takowe wspólnie z gorzelniczem gospodarstwem, praktykować się da w jakiéj kolwiek bądź ilości.

Za ogólne niniejsze moje podanie ręczę.

Andrzéj Schwajger.